Cena 1 Zł.

ZIEMIA DLA CHŁOPÓW

ORGAN ZWIĄZKU SAMOPOMOCY CHŁOPSKIEJ

Rok I | **Kraków, 18 marca 1945 r.** | **Numer 4**

Kończyć Reformę Rolną do zasiewów

Wieś Krakowska stoi w ogniu wielkiej Reformy Rolnej. Tysiące chłopów dzieli ziemię. Codziennie napływają wiadomości o zakończeniu parcelacji nowych majątków obszarniczych. **Ponad 200 folwarków zostało już podzielone. Ponad 100 znajduje się w trakcie parcelacji.** Najszybciej ruszyła Reforma Rolna w powiecie

Krakowskim,	gdzie rozdzielono	już	24 majątki
Miechowskim	„	„	37 majątków
Wadowickim	„	„	17 majątków
Tarnowskim	„	„	18 majątków
Brzeskim	„	„	14 majątków

Ogólny obszar ziemi podzielonej pomiędzy pracującą wieś w ciągu miesiąca przekracza już 18.000 ha. W terenie pracuje około 170 mierniczych, którzy ofiarnie kierują pracami podziałowymi, aby wykonać zadanie państwowe w terminie. Dziesiątki brygad robotniczych pomaga braciom chłopom w likwidacji obszarników najbardziej wstecznej zdradzieckiej i sprzedajnej warstwy narodu.

Na wielotysięcznych wiecach i zjazdach (Bochnia, Kraków, Myślenice, Wadowice) masy pracujące wsi debatują o sprawach Reformy Rolnej, świętują zwycięstwo swej sprawy — radzą o drogach podźwignięcia rolnictwa z ruiny i nędzy. **Po raz pierwszy w swej historii, chłopi ziemi krakowskiej przeżywają tak potężne przebudzenie do nowego życia w Polsce, w której razem z pracującym miejskim ludem gospodarzą.**

Czy wszędzie sprawy idą dobrze? Nie! w niektórych powiatach reforma rolna postępuje żółwim krokiem. W Dąbrowskim, Gorlickim, Bielskim pozostało jeszcze dziesiątki majątków nietkniętych, na których po dziś dzień jeszcze nie pracują komisje podziałowe. Kierownicy reformy rolnej i władze państwowe nie przykładają się należycie do dzieła. Partie polityczne nie dość aktywnie pomagają pełnomocnikom w wykonaniu Reformy Rolnej. Kto na tem straci? Chłopi, którzy nie będą mogli obsiać ziemi, jeżeli w ciągu najbliższych dni ziemi tej w swoje ręce nie otrzymają, straci na tym gospodarka narodowa, bo nie zdąży się obsiać całej ziemi.

Sprawa reformy znajduje się w rękach samych chłopów. Jeżeli wszędzie masy pracujące wsi wezmą się za dzieło tak jak uczynili to chłopi w Miechowskim, Krakowskim, Wadowickim powiatach, jeżeli nie czekając na nic i na nikogo zaczną dzielić wszystkie majątki, to reformę zakończymy na czas.

Czy wszędzie sprawiedliwie dzielą ziemię? W większości powiatów pełnomocnicy twardo przestrzegają wskazań Rządu i dzielą ziemię między **wszystkie** warstwy wsi pracującej, przydzielając 2—3 ha bezrolnym, 1—2 karłowatym i małorolnym, pół ha średniorolnym, obarczonym liczną rodziną.

Jednakże na niektórych powiatach np. w Miechowskim, Myślenickim, dopuszczono się niektórych wypaczeń: dzielono w wielu wypadkach większość ziemi pomiędzy bezrolnych i fornali, przydzielając po 4 i więcej ha. Niejednokrotnie pomijano średniorolnych, którzy przedstawiają na miechowskim poważną grupę na wsi. Takie błędy należy natychmiast naprawiać, aby po tym nie trzeba było podzielonych majątków dzielić jeszcze raz.

W niektórych majątkach dopuszczono się nadużyć. Pojawili się gdzie niegdzie panowie, którzy biorą pieniądze od chłopów po 50, 100 i więcej zł za hektar ziemi, kradną zboże i bydło (Libertów, Kościelniki, Rajsk). Zarządca majątku w Balicach Szymanowski rozsprzedał pomiędzy fornali bydło po 300 zł za sztukę. Ponadto większość zamiast krów otrzymała tylko papierki kwitowe. **Tym nadużyciom chłopi sami muszą kres położyć stanowczo. Złodziei dobra chłopskiego i szubrawcom, którzy chcą się dorabiać na chłopskiej biedzie należy natychmiast oddać w ręce milicji.**

Zbliża się wiosna. Ziemia polska czeka na ziarno, aby wydać plon obfity, plon ziemi wyzwolonej. Po raz pierwszy całą ziemię obsiewać będzie chłop polski dla siebie dla własnej korzyści dla własnego szczęścia. Reforma rolna musi być zakończona na ziemi krakowskiej do końca marca.

KAŻDA PIĘDŹ ZIEMI MUSI BYĆ OBSIANA!

Magnaci polscy więcej do dworów nie wrócą!

Ze Zjazdu Związku Samopomocy Chłopskiej w Myślenicach

W dniu 15 bm. odbył się w Myślenicach w sali miejscowego kina zjazd chłopów powiatu myślenickiego, zwołany przez Związek Samopomocy Chłopskiej, na którym zebrało się ponad 1.000 chłopów.

Jakże różnił się ten zjazd od podobnych zwoływanych w dawnej Polsce zjazdów i zgromadzeń. Wówczas — co podkreślali powszechnie zabierający głos chłopi — władze robiły wszystko, ażeby nie dopuścić do swobodnego omawiania spraw chłopskich. Na zjeździe myślenickim chłopi bez względu na swą przynależność partyjną, radzili wspólnie i zgodnie nad przeprowadzeniem Reformy Rolnej, nad koniecznością jak najszybszego podniesienia wsi polskiej przy oparciu się o Związek Samopomocy Chłopskiej poprzez rozbudowę spółdzielczości, poprzez natychmiastowe przystąpienie do uruchomienia na tamtejszym terenie zakładów przemysłu rolnego, jak: młynów, gorzelń itd.

Zebraniu przewodniczył Pełnomocnik dla spraw Reformy Rolnej ob. Garncarczyk.

Imieniem Wojska Polskiego witał zjazd między innymi oficer tamtejszego garnizonu.

Po powitaniach zabrał głos Pełn. Wojew. dla Spraw Reformy Rolnej, który w obszernym referacie zaznajomił zebranych z ogólną sytuacją polityczną naszego kraju, podkreślając, że to, **do czego chłop polski dążył od stuleci, to jest do pracy na własnym kawałku ziemi, staje się faktem w odrodzonej, demokratycznej Rzeczypospolitej Polskiej.** Od wieków chłop polski pracował w pocie czoła na ziemi, ale owoce jego pracy przywłaszczali sobie inni: szlachcic i obszarnik. Dziś nadszedł czas wyrównania historycznego rachunku. Reforma Rolna zawsze oddaje chłopu ziemię, dziś chłop polski na własnej roli pracować będzie dla siebie, dla własnej korzyści i szczęścia.

Ziemię obszarniczą dostają chłopi od Rządu Tymczasowego utworzonego przez demokrację polską. Tylko jedność Polskiej Partii Robotniczej, Stronnictwa Ludowego, Polskiej Partii Socjalistycznej i Stronnictwa Demokratycznego, utorowała drogę obecnej Reformie Rolnej. Magnaci polscy Potoccy, Tarnowscy, Sanguszkowie, Braniccy, którzy tyle razy sprzedali Polskę, więcej do dworów nie wrócą. Powstaje nowa Polska, w której gospodarzem jest chłop, robotnik i pracujący inteligent.

Ziemi w naszym województwie, a więc i w waszym powiecie jest nie wiele, dla wszystkich potrzebujących chłopów nie starczy, ale w niedługim już czasie bezrolny i małorolny chłop z naszego województwa otrzyma ziemię na zachodnich terenach nowej Polski, otrzyma ziemię na Pomorzu, w Prusach, na Śląsku, nad Nissą, Odrą i Bałtykiem, ziemię wyzwoloną przez Armię Czerwoną i Wojsko Polskie od niemieckich grabieżców.

Następny z kolei referat wygłosił Prezes Związku Samopomocy Chłopskiej ob. Kusto na temat zadań Związku Samopomocy Chłopskiej. „Rozbudować Związek Samopomocy Chłopskiej w potężną organizację społeczno-gospodarczą, która przejmie wszystko to, co pozostanie po rozparcelowaniu gospodarstw dworskich, jak sady, ogrody, młyny, gorzelnie, browary i przystąpi odrazu do ich zagospodarowania, obsiania i uruchomienia, mogą tylko sami chłopi, po przez własną organizację przy pomocy demokratycznego Państwa. Nikt za was chłopi tego nie zrobi. **W związku ze zbliżającą się wiosną musicie już obecnie na nic nie czekając, nie zwlekając i nie oglądając się za siebie zabrać się do roboty.** Możliwości, jakie w warunkach dzisiejszych są przed wsią polską, są ogromne. Rozbudować spółdzielczość, współdziałać przy organizacji szkolnictwa rolniczego, przyciągnąć do pracy gospodynię wiejską, oto te różne zadania, jakie wypełnić musi Związek Samopomocy Chłopskiej, i tylko wtedy, jeżeli zadania te wykona, nie będzie on Związkiem z jakimi już niejednokrotnie do was na wieś przychodzono, Związkiem papierowym, ale stanie się naprawdę dźwignią i filarem całej gospodarki rolnej, a co za tym idzie gospodarki całego Państwa".

Po referatach wywiązała się ożywiona dyskusja, w której zabierali głos licznie miejscowi chłopi, podkreślając, że pomimo ciężkich warunków, w jakich się wieś znajduje, przy zgodnej współpracy wszystkich chłopów zadaniom, jakie przed nami stoją oodołamy, przy pomocy obecnego Państwa.

Na szczególne podkreślenie zasługuje wystąpienie gospodyni z pow. myślenickiego ob. Leśniakowej, która w gorących i śmiałych słowach zwróciła się pod adresem chłopów, ażeby żon swoich i córek nie zostawiali w domu, ale dopuścili je i zachęcali do pracy społecznej i politycznej. Gospodyni na wsi, mówiła ob. Leśniakowa, jest często trzema węglami w gospodarstwie chłopskim, a chłop zaledwie na swych barkach dźwiga jeden węgieł. „My kobiety prowadzimy gospodarstwo domowe, my wam wychowujemy dzieci i nie poprzestajemy na tym, my z wami idziewy w czasie żniw na zagon, do kopania kartofli, do suszenia siana, my w każdej waszej pracy stoimy obok was, mamy zatem prawo i chcemy, ażebyście nas zabrali ze sobą i na wasze zgromadzenia i do waszych organizacyj, bo one są tak samo wasze, jak i nasze. My same tam chcemy być, bo tylko gdzieniegdzie i to madrzejszy chłop po przyjściu ze zgromadzenia opowie swojej babie o czym tam mówili, a większość z was to jak się was pytamy, to odpowie: to nie twoja babska sprawa, to chłopska. W nowej Polsce, te czasy powinny się skończyć".

Po dyskusji wybrano Zarząd Powiatowy Związku Samopomocy Chłopskiej, do którego weszli: 1. Biedrawa (Kornatka), 2. Kendranówna (Raciechowicel, 3. Ziembla (Jasienica), 4. Tomana (Lubień), 5. Depta (Pcim), 6. Róg (Pcim), 7. Leśniakowa, 8. Starzec (Rudnik', 9. Szczepaniak (Jasienica', 10. Kaim (Krzyszkowice), Na zakończebień). 5. Depta Józef (Pcim), 6. Róg (Pcim). 7. Leśniakonie odśpiewano Rotę i na tym Zjazd zamknięto.

Musimy obsiać ziemię

Kampania siewna jest to naczelne zadanie w obecnej chwili polskiej wsi. Ciężkie trudności stwarza zmniejszona ilość inwentarza żywego, inwentarza martwego, niedostateczna ilość nawozów naturalnych, brak nawozów sztucznych, oraz większa przestrzeń gruntów nieuprawionych i nieobsianych, niż to było normalnie. Wszyscy wiemy, że trudności pokonać nie pójdzie łatwo, ale równocześnie wiemy to, że im większe będą trudności, tym większe będzie nasze zwycięstwo.

Musimy pamiętać nie tylko o sobie, ale przede wszystkim o wojsku, oddającym swoją krew, swoje życie dla uwolnienia naszego kraju i nas od śmiertelnego wroga, o robotniku, pracującym dla wojska, i dla reszty społeczeństwa, o nauczycielu, wychowującym nasze dzieci i o inteligencie pracującym. Przecież my korzystamy z dobrodziejstw ich pracy, wysiłków i ofiarności, dlatego nie możemy dopuścić, aby dla nich zabrakło jadła. Skoro wzięliśmy na siebie odpowiedzialność za kierownictwo państwem, musimy dołożyć wszelkich starań, ażeby maszyna gospodarcza państwa funkcjonowała jak najlepiej. Z tych powodów nie może być żadnych szczerb w obsiewie, żadnych pól odłogowych. Za wszelką cenę musimy obsiać nasze grunta. W tym celu Koła Gromadzkie Związku Samopomocy Chłopskiej zwołają zebrania gospodarzy

we wsi i wspólnie się nad obsiewem zastanowią: w jaki sposób grunta nieuprawione, niezasiane obrobić sprzężajem, znajdującym się w ich rękach. Jeżeli nie starczy koni, czy nie można użyć do roboty krów, wszak krowy łatwo do roboty przyzwyczaić i nie wpływa to ani na ich zdrowie, ani na wydajność mleka. Co się tyczy krów wysokomlecznych, należałoby raczej do pracy nie używać.

Zagadnienie uprzęży nie jest skomplikowane, jeśli nie znajdzie się skóry na szleje, można zrobić z drzewa jarzmo. Należy zwrócić przy tym uwagę, że buhaj, czy krowa nie ciągnie piersią jak koń, ale grzbietowa strona karku i do tego należy uprząż dostosować.

W okolicach stacjonowania wojsk Koło Związku Samopomocy Chłopskiej zwróci się przez zarząd gminny, lub powiatowy do dowództwa z prośbą o przydzielenie koni na okres siewów. Napewno władze wojskowe rozumiejąc doniosłość kampani siewnej przyjdą z pomocą. Na terenach wyniszczonych i gdzie nie ma w pobliżu wojska, niestety należy przede wszystkim liczyć na własne siły.

Następną czynnością będzie **obliczenie inwentarza martwego.** Przy brakach odrazu przed rozpoczęciem robót należy rozplanować i ułożyć w ten sposób, żeby każdy właściciel gospodarstwa beżinwentarzowego wiedział, gdzie i u kogo może pożyczyć odpowiednie narzędzia. Tam, gdzie dwóch gospodarzy korzysta z jednego gospodarstwa, powinni się na kilka dni przedtem ułożyć, który z nich w danym dniu będzie korzystał z pługa, który z brony, który z kultywatora itp. Wtedy napewno nie będzie takiej sytuacji, żeby dwóch gospodarzy jednocześnie chciało tym samym pługiem orać, lub tą samą broną bronować.

Przy wykorzystywaniu inwentarza martwego odgrywa znaczną rolę okres robót wiosennych. Okres ten można przedłużyć, dobierając nasiona odpowiednich roślin do zasiewu.

Wiemy również, że dużą trudność stanowić będzie **zdobycie nasion,** ale przy dobrych chęciach każdy gospodarz po obliczeniu się jakie ilości ziarna ma u siebie, ile nasion i jakich roślin wysieje na swoim gospodarstwie, ile zużyje na utrzymanie rodziny, pozostałość przekaże sąsiadom bliższym, czy dalszym, nie posiadającym nasion w drodze wzajemnej pomocy. Nadwyżkę można przekazać Kołom Gromadzkim Samopomocy Chłopskiej, które tworzą fundusz siewny i przekażą potrzebującym w gromadzie, lub zarządom gminnym do przesłania na dalsze tereny. Za oddaną usługę wynagrodzenie nastąpi w formie zapłaty pieniężnej, w formie wymiany, w formie zwrotu nasion po żniwach, lub w formie odrobienia określonej ilości pracy.

Wojna winna nas była nauczyć rozumieć i odczuwać kłopoty i nieszczęścia drugich, dlatego jesteśmy przekonani, że wszelkie przeszkody w obsiewie zostaną pokonane przy wzajemnej serdecznej pomocy. Tym samym wykażemy, że jesteśmy ludźmi, dojrzałymi, odpowiedzialnymi, że kłopoty sąsiadów, rządu, społeczeństwa, są również naszymi kłopotami. Musimy bowiem wiedzieć, że rząd nie był w stanie porobić zapasów zboża i niewiele pomóc może.

Przede wszystkim musi to być nasz własny wysiłek, nasza ochotnicza walka z trudnościami, przecież nasze gospodarstwa, to nasze państwo. Zapasy, jakie są w posiadaniu Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych, Ministerstwa Aprowizacji i Handlu, muszą być przeznaczone przede wszystkim na tereny wyniszczone kilkumiesięcznymi działaniami wojennymi.

Obsiać musimy wszystkie gospodarstwa, a więc własne, resztówki po rozparcelowanych majątkach, gospodarstwa mniejsze, opuszczone przez Ukraińców, Białorusinów i Niemców. W ostatnim wypadku Zarząd Koła porozumie się za pośrednictwem Zarządu Gminnego, lub Powiatowego, z Powiatowym Urzędem Ziemskim i Powiatowym Inspektorem Urzędu Repatriacyjnego, w jaki sposób grunta danego gospodarstwa uprawić i zasiać.

Ważną rolę odgrywa także **plan zasiewu.** I w tym wypadku zastanowić się należy, jakie rośliny na danym gruncie bez zasilenia nawozem dadzą lepszy plon: łubin? Posiadany przecież nawóz trzeba użyć najracjonalniej, w pierwszym rzędzie na buraki cukrowe, rośliny przemysłowe i akcję nasiewną.

W planie zasiewów należy wreszcie przewidzieć zwiększenie upraw buraków cukrowych, rzepaku, rzepiku, gorczycy i innych.

Szkoły rolnicze dla chłopów

W nowoczesnym rolnictwie kandydat na stanowisko samodzielnego gospodarza będzie musiał mieć przynajmniej ukończoną niższą szkołę rolniczą. Wynikiem tego dążenia jest organizowanie gminnych szkół rolniczych, które będą zakładane w każdej gminie. Młodzież wiejska będzie uczęszczać do nich obowiązkowo po ukończeniu szkoły powszechnej. Dzięki reformie rolnej szkoły te posiadać będą obszar rolny o powierzchni 5 ha. W województwie krakowskim będzie założonych około 400 tych szkół, z czego jest już uruchomionych 112. W szkolnictwie rolnym będzie zatrudnionych 800 sił nauczycielskich.

Dla szkolenia t. zw. gospodarzy przodowniczych, przewidziane są szkoły wyższego typu, mianowicie Szkoły Powiatowe Gospodarstwa Wiejskiego. Tego rodzaju szkoły przewidują ustawy po dwie w każdym powiecie. Mają to być szkoły roczne, internatowe, które posiadać będą obszar rolny o 30 ha. Będą to szkoły: hodowlane, ogrodnicze, sadownicze, mleczarskie i t. p. Personel tych szkół będzie się składał z 3, lub 4 osób, liczba uczniów około 50. Szkół powiatowych jest już czynnych 6 męskich i 7 żeńskich i 2 szkoły ogrodnicze. Dla kształcenia nauczycieli agronomii społecznej będą zakładane szkoły licealne. Dotychczas istniały 3 szkoły, ogólno-rolnicza w Czernichowie, liceum melioracyjne w Krakowie i w Tarnowie liceum ogrodnicze. Nauka jest 3-letnia. Projektuje się założenie liceum męskiego dla gospodarstw górskich, przypuszczalnie w Rożnowie, 2-ch liceum żeńskich, 1 liceum rybackiego, 1 liceum przetwórczego w Tymbarku i liceum leśnego w Szaflarach.

Dotychczas szkolnictwo rolnicze wchodziło do kompetencji kuratorium okręgu krakowskiego. Dawno istniało dążenie do oddzielenia oświaty rolniczej od oświaty ogólnej. Obecnie został utworzony w ministerstwie rolnictwa departament oświaty rolniczej. Odpowiednikiem tego departamentu w województwie krakowskim jest wojewódzki wydział oświaty rolniczej.

Prace techniczne prowadzi biuro oświaty rolniczej, złożone z 4 wizytatorów i 2 wizytatorek, i sieci szkolnej pod kierownictwem naczelnika biura, inż. Lecha Rościszewskiego.

Realizuje się obecnie plan, który obejmuje założenie 500 szkół rolniczych wszelkiego typu. Preliminarz budżetowy na najbliższy kwartał wynosi 5 milionów złotych. Biuro dokonało projektu wyłączeń majątków na cele oświaty rolnej, który wykonano w całości. Zarejestrowano ponad 300 nowych sił nauczycielskich. W najbliższych dniach będą przejmowane resztówki, w których zostaną założone szkoły rolnicze.

Chłopi mówią...

Nareszcie zaświeciła jutrzenka szczęścia

Urodziłem się w 1887 roku. Pochodzę z rodziny rolnika. Rodzice moi posiadali kilka morgów ziemi, które nie wystarczały na podział między pięć członków rodziny. Po podziale otrzymałam od ojca 1/3 ha. Ożeniłem się w 27 roku życia. Ziemi przybyło mi za żoną 3/4 ha. Po kilku latach krwawej pracy kupiłem sobie 1/2 ha. Jednak wszystko razem nie wystarczało na utrzymanie 12 moich dzieci. Starsze moje dzieci zaczęły pracować w folwarku Chorowice u właściciela Doboszyńskiego Adama. Płaca była bardzo marna, zaledwie wystarczała na liche wyżywienie moich dzieci. Odzież była wprost nie do pomyślenia.

Pragnąłem także choć jedno dziecko wysłać do szkoły średniej, które naprawdę było bardzo zdolne, ale to tylko były pragnienia. Panowie nie dopuścili chłopskiego syna, do szkół nie chcieli, aby z chłopa wyrósł człowiek kształcony.

Nareszcie zaświeciła jutrzenka szczęścia. Dostałem 2 ha ziemi ornej od Reformy Rolnej. I teraz jestem mocno przekonany, że gdy obsieję i obsadzę wszystką moją rolę, to byt się polepszy. Będę mógł resztę dzieci kształcić i utrzymać ich po ludzku.

Nasz Rząd Demokratyczny i Armia Czerwona i Wojsko Polskie, które nas oswobodziło z pod bicza hitlerowców i pańskich faszystów Niech żyje!

Kłyś Maciej
gr. Chorowice, gm. zb. Świątniki Górne, pow. Kraków

Młodzież wiejska powinna się uczyć

W pięknej okolicy w Wojniczu w pow. Brzeskim znajduje się męska szkoła rolnicza. Jest to szkoła jednoroczna z internatem i wzorowym gospodarstwem o powierzchni 50 ha. Za wyjątkiem nielicznych przerw przez cały czas wojny szkoła była czynna, aczkolwiek szykanowana przez okupanta. Wydała w tym czasie około 100 absolwentów, agronomów gromadzkich, asystentów kontroli obór, ogrodników, sadowników i hodowców. Wielu z nich uczęszczało do szkoły w Czernichowie, dając doskonały materiał na pracowników agronomii społecznej. Szkoła dzięki energicznej postawie kierownictwa ocaliła majątek szkolny, zagrożony przez uciekających hitlerowców.

Dnia 15 lutego br. rozpoczął się opóźniony rok szkolny, na który zapisało się około 30 uczniów. Równocześnie kończy się poprzedni kurs, w którym brało udział 25 dawnych uczniów.

Szkoła udzielała schronienia prywatnemu gimnazjum ogólnokształcącemu w Wojniczu, zorganizowanemu konspiracyjnie za czasów okupacji przez prof. Gądka. Uczniowie, rekrutujący się z młodzieży chłopskiej wraz ze zespołem nauczycieli ideowców, ryzykowali wolność i swoje życie, zdobywając wiedzę, by szerzyć oświatę po wsiach. Oby i u nas cała młodzież wiejska mogła uczęszczać do szkół rolniczych, a jak najwięcej synów chłopskich ukończyło gimnazja i szkoły wyższe.

Jan Buczyński, Wojnicz

Wiadomości z Województwa

Powiat brzeski podzielił pańską ziemię

Chłop, robotnik i inteligent pracujący pow. Brzeskiego dzieli ziemię obszarników. My, chłopi, robotnicy i inteligenci pracujący rozumiemy już, co to jest reforma rolna, a co jest obszarnik, pasorzyt całego narodu. Więc dzielimy ziemię w naszym powiecie między chłopów, prawych obywateli Państwa Demokratycznego. Wypędzamy obszarników, bo ziemia polska jest dla Polaków, a nie dla germańskich sługusów. Ziemia po obszarnikach zostaje własnością wieczystą chłopa polskiego.

Zabudowania folwarczne i pałace będziemy zamieniać na szkoły rolnicze, domy letnie itp., w miarę potrzeb i odpowiedniego położenia danego pałacu czy folwarku.

Z końcem marca b. r. spodziewamy się zupełnego ukończenia podziału w naszym powiecie.

Wojewódzki Wydział Oświaty Rolnej w Krakowie

10 marca 1945 roku odbyło się w Urzędzie Wojewódzkim w Krakowie pierwsze zebranie Wojewódzkiego Wydziału Oświaty Rolnej. Zadaniem Woj. Wydziału Oświaty Rolnej jest rozwiązanie problemu wiedzy zawodowej rolnika pod kątem widzenia dzisiejszej przemiany struktury gospodarstwa wiejskiego. W skład Wojewódzkiego Wydziału Oświaty Rolnej wchodzą: Wojewoda, Prezes Wojewódzkiego Urzędu Ziemskiego, Prezes Izby Rolniczej, Kurator Okręgu Szkolnego, Prezes Zjedn. Zw. Samopomocy Chłopskiej.

Kursy dla kierowców traktorami

Państwowe Przedsiębiorstwo Traktorów i Maszyn Rolniczych, Oddział w Krakowie, organizuje w czasie od dnia 22 marca 1945 do 18 kwietnia 1945 pierwszy kurs dla początkujących i częściowo wyszkolonych kierowców traktorów typu „Lanz-Bulldog".

Uczestnicy kursu otrzymają w czasie trwania kursu pomieszczenie oraz pełne wyżywienie bezpłatnie. Absolwenci kursu mają zapewnioną pracę w stacjach traktorowych na trenie Województwa krakowskiego. Traktorzyści zatrudnieni w P. P. T. i M. R. nie podlegają obowiązkowi służby wojskowej.

Manifestacyjny pogrzeb ofiar pacyfikacji w Radwanowicach

Dnia 14 bm. odbył się w Radwanowicach, pow. chrzanowski, pogrzeb 30 mieszkańców wsi, zamordowanych bestialsko przez gestapo 21 lipca 1943. W żałobnej uroczystości wzięły udział liczne delegacje wraz z pocztami sztandarowymi, składając w hołdzie bohaterom kilkaset wieńców. Wygłoszono szereg mów. Tłumnie przybyli mieszkańcy okolicy (10.000), by zamanifestować swój patriotyzm i potępić hitlerowską zbrodnię.

Z kraju

Związek Samopomocy Chłopskiej Powiatu Krakowskiego odbył 9. III. 1945 zebranie organizacyjne, na którym wyłonione prezydium w osobach Gajocha z Pleszowa, Nowaka z Kocmyrzowa. Sekretarzem został Chmiel z Ruszczy, skarbnikiem Frankiewicz z Łuczowa.

Na frontach

W Prusach Wschodnich Niemcy znajdują się już na niewielkim tylko skrawku i bronią się rozpaczliwie. Deszcz i ciepło wiosenne wywołały silne roztopy, utrudniając ofensywę. Samoloty angielskie zrzucają na Niemcy bomby o wadze 10 ton. Bomba taka ma 8 m długości i przeszło 1 m średnicy. Do załadowania bomby trzeba 6 ludzi, i pół godziny czasu. Berlin już od miesiąca jest noc w noc bombardowany

Wydawca: Wojewódzki Urząd Informacji i Propagandy w Krakowie. - Komitet redakcyjny. - Adres redakcji: Woj. Urząd Inf. Prop. Wydz. Informacyjno Prasowy, Kraków, ul. Kleparska 4. M—00877